

Anna Łotecka - Dabbachi o sile kobiet i pasji do tańca (wywiad)

Miasto
Kultura
Sport

08.03.2023 g. 10:07



Wyjątkowa kobieta o wielu talentach. Mistrzyni świata w akrobatyce powietrznej i tańcu „Pole dance”, nauczycielka wychowania fizycznego, trenerka i choreografka opolskiej Szkoły Tańca „Ramada”. Z Anną Łotecką - Dabbachi rozmawiamy o realizacji swoich życiowych pasji.



- Która z kobiecych ról jest dla Pani najważniejsza?

- Bez wahania odpowiadam, że przede wszystkim jestem szczęśliwą żoną i mamą. To zdecydowanie moja najwspanialsza rola jaką Bóg mnie obdarował. Od dziecka związana jestem z tanecznym światem Opola, dlatego też chciałam zostać tu i tu spełniać się jako tancerka i trenerka. Po studiach na Politechnice Opolskiej rozpoczęłam pracę w Szkole „Tak” w Opolu, gdzie również obdarowuję dzieci swoją pasją do tańca.

- Jak rozpoczęła się Pani przygoda z Pole Dance i co to właściwie jest?

- Miałam może z 7 lat, gdy wdrapałam się na najwyższe piętro Młodzieżowego Domu Kultury i sama postanowiłam zapisać się na tańce (tata czekał na dole). Taniec i przynależność do zespołu miało ogromny wpływ na to kim jestem dziś. Gdy pojawiły się dzieci, nie zamierzałam kończyć tej przygody. Czułam natomiast, że chciałabym spróbować czegoś nowego. Po obejrzeniu Marion Crampe na YouTube postanowiłam zapisać się na kurs instruktora Pole Dance. Po trzech miesiącach trenowania w 2015 roku wzięłam udział w pierwszych zawodach i zajęłam 2 miejsce. Tak zaczęła się moja przygoda, poznałam wiele fantastycznych tancerek i tancerzy. A co to w ogóle jest? To połączenie tańca i akrobatyki sportowej na drążku czy kole. Pokazuje się, artyzm w najpiękniejszym wydaniu. Do wykonywania tego sportu trzeba być silnym, wysportowanym i mieć charakter, bo jest to ciężka dyscyplina.

- Taniec na drążku może budzić różne skojarzenia...

- Prawie 8 lat temu niektórym nie mieściło się w głowie, że matka, nauczycielka, trenerka może tańczyć na drążku pionowym. Nie przejmowałam się stereotypami i robiłam swoje. Widziałam w tym od początku jedynie taniec, akrobatykę i dobrą zabawę. Byłam jedną z pierwszych, jeżeli nie pierwszą trenerką Pole Dance, która podjęła się pracy z dziećmi.

- Skąd wziął się pomysł na zajęcia w tej dyscyplinie właśnie dla najmłodszych?

- Pamiętam jak dzieci zaglądały w Ramadzie na salę, w której trenowałam. Ich iskry w oczach i chęć spróbowania była tak silna, że nie mogłam im odmówić. Uwielbiam

pracę z dziećmi, to nie tylko trening, to wspólna praca nad choreografią, emocje podczas zawodów, wsparcie i budowanie relacji z nimi i ich rodzicami. Dzięki łączącej nas pasji, wspólnie zwiedziliśmy już wiele miejsc. W obecnym świecie zdominowanym przez Internet i materializm to ważne, aby dziecko miało pasję, przyjaciół i cudowny kontakt ze swoimi rodzicami. Jeśli mogę dołożyć choć cegiełkę do budowania osobowości i pasji młodych sportowców, to czuję się spełniona. Dzisiejsze czasy bardzo ograniczyły kontakty bezpośrednie, rozmawiamy przez telefon lub różnego rodzaju komunikatory, wysyłamy sobie emotikony. I jak tu nawiązać przyjaźń czy uczestniczyć w niezapomnianych przygodach? Dlatego uważam, że przynależność do zespołu tanecznego czy każdej innej grupy jest czymś, co pozwoli naszym dzieciom na realne, prawdziwe przeżycia i relacje. Sama mam najwspanialsze przyjaciółki właśnie z zespołu, z którymi do dziś utrzymuję bliski kontakt.

- Pasję do tańca przekazała Pani również swoje córce.

- Tak i jestem przeszczęśliwa móc dzielić się z nią moją pasją. To są nasze przeżycia i wspomnienia, które zostaną z nami do końca życia. Zosia kocha taniec, akrobatykę powietrzną, najgorszą karą dla niej byłoby, gdyby nie mogła pójść na trening. To się samo zadziało, żyła w tym środowisku, rosła w nim, raczkowała po sali tanecznej, aż w końcu sama stanęła i zaczęła tańczyć. Teraz to jej świat, jej przyjaciele. W domu zawsze obecna była muzyka i taniec. Moja siostra również jest trenerem tańca, tylko innego stylu. Mój syn już 10 lat tańczy Hip Hop. Mój mąż również nie stroni od sportu. Od lat uczestniczy w zawodach na całym świecie i wygrywa największe imprezy Crossfitowe. Często udaje nam się wspólnie podróżować, wtedy kibicujemy sobie wzajemnie. Na co dzień obydwójce jesteśmy nauczycielami, trenerami i rodzicami, prowadzimy dość intensywny tryb życia.

- Czy każdy może zapisać się na zajęcia taneczne?

- Myśląc o zapisaniu dziecka na Pole Dance czy Aerial Hoop powinniśmy najpierw pomyśleć o przygotowaniu motorycznym. Na początek doskonałymi dyscyplinami są akrobatyka, gimnastyka, taniec czy nawet lekkoatletyka. W pracy na przyrządach akrobatyki powietrznej, ważna jest świadomość ciała, rozciągnięcie, siła mięśni. Zaznaczam, że dorośli również mogą rozpocząć przygodę z pole dance. Zajęcia przy drążku budują bardzo szybko siłę mięśni ramion, brzucha. Praca przed lustrem

powoduje, że przebywamy ze sobą przez godzinę i musimy zaakceptować swoje ciało, a wiem, że mnóstwo kobiet ma z tym problem. A przecież tak ważne jest w codziennym życiu by umieć pokochać siebie.

- Zdobyła Pani wiele nagród i medali. Czy któryś z nich jest dla Pani szczególnie ważny?

- Z każdego sukcesu cieszę się ogromnie, ale takim moim najlepszym wspomnieniem i zaskoczeniem było 3 miejsce Pole Art Italy 2022. To chyba największa impreza Pole Dance na świecie. Trwa 3 dni, od wczesnych godzin porannych do późnych godzin nocnych (tańczyłam kiedyś o 2 w nocy). Przylatuje na nią tysiące znanych zawodników z całego świata, po 70 osób w kategorii. A tu ja - taka Ania z Polski - stoję na podium z zawodnikami zza oceanu, których obserwuję na Instagramie i od lat są dla mnie wzorem do naśladowania - byłam zachwycona. Występy artystyczne to trudna dyscyplina, w kategorii Elite czy profesjonalistów nie ma przypadkowych tancerzy, każdy ma świetną technikę, reprezentuje doskonały poziom. Ocenie podlega wszystko technika, siła, rozciągnięcie. Główną częścią oceny jest jednak tzw. Art, a to już jak się komu podoba. Jednemu podoba się kolor czerwony, innemu czarny i tu już się nie dyskutuje. Podobnie jest w występach artystycznych. Cieszyłam się ogromnie, gdy w Seville na bardzo prestiżowych zawodach Arnolda Schwarzeneggera stanęłam drugi raz na podium. Rywalizowałam z o wiele młodszymi od siebie dziewczynami. Tak naprawdę mogłyby być moimi córkami, bo miały po 18, 20 lat, co wiąże się z innymi warunkami fizycznymi, kondycyjnymi, a mimo to udało mi się i wygrałam piękny kryształowy puchar.

- Jakie są Pani plany na przyszłość?

- Może zacznę od tego, że to wspaniałe zajmować się na co dzień czymś, co daje tak dużą radość. Od 6 lat organizuję w naszym mieście Międzynarodowe Zawody Pole Art Experience oraz International Crazy Hoop Competition, na które z roku na rok przyjeżdża coraz więcej zawodników z całego świata. Na moje zaproszenie w tym roku mają odwiedzić Opole zawodnicy z Meksyku, Włoch, Hiszpanii, Grecji, Estonii. Mam nadzieję, że dzięki współpracy z Miastem i Województwem uda mi się zorganizować to niesamowite wydarzenie również w tym roku. W zeszłym miałam okazję sędziować zawody taneczne w Tallinie w Estonii, a w tym dostałam zaproszenie do sędziowania zawodów na Słowacji, Włoszech i Australii. Zupełnie

inna rola, ale wcale nie mniej fascynująca, więc tu również widzę swoją przyszłość.



Rozmawiała: Alicja Sajewicz

Zdjęcia: Patryk Lipok oraz archiwum prywatne

Rozmowa ukazała się w marcowym wydaniu magazynu "Opole i Kropka":

www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/siegnij-po-marcowe-wydanie-magazynu-opole-i-kropka

Dane kontaktowe
Wydział Promocji

ul. Szpitalna 3b-5-7

45-010 Opole

bp [at] um.opole.pl

www.opole.pl

Lokalizacja

Tagi

Opole i kropka

wywiad

ramada

Anna Łotecka-Dabbachi